

Recenzja książki "I wciąż ją kocham"

Wpisany przez Administrator Maria Nowak
czwartek, 29 grudnia 2016 20:11 -

"Miłość zmusza nas do podjęcia najtrudniejszych decyzji w życiu... Piękna, porywająca i głęboka miłość, w którą ciężko jest nam uwierzyć oraz rozstanie i poświęcenie w niezwykle wzruszającej historii. John i Savannah pochodzą z dwóch różnych światów, ale kiedy poznają się przypadkiem na plaży, natychmiast budzi się w nich wzajemne uczucie."

"I wciąż ją kocham" to powieść romantyczna autorstwa Nicolasa Sparksa, współczesnego amerykańskiego pisarza, którego książki o łącznym nakładzie przekraczają 85 milionów egzemplarzy ukazały się w ponad 50 językach. Serca czytelników podbił w 1997 roku swoim debiutem - Pamiętnik. Kolejne - m.in "Noce w Rodanthe", "Anioł Stróż", "Ślub", "Ostatnia piosenka", "I wciąż ją kocham" i wiele innych. Pierwsze wydanie owej książki datuje się na 30 października 2006r.

Długi jesienny wieczór, sięgnęłam po książkę. Sądząc po tytule pomyślałam, że to zwykłe "romansidło". Zaczęłam czytać ... i nie mogłam, ku swojemu zdziwieniu się od niej oderwać.

John, dwudziestotrzyletni mężczyzna, mieszkający od dziecka z bojaźliwym ojcem, od kilku lat pełni zawodową służbę w jednostce wojskowej. Co kilka miesięcy dostaje przepustkę. Wtedy wraca do swego rodzinnego domu. W takim właśnie momencie, podczas pobytu w domu, a dokładniej podczas surfowania na desce, pewnego wieczoru nieoczekiwanie poznaje młodą dziewczynę. Savannah, takie imię nosi nowo poznana znajoma Johna, przyjechała do Wilmington wraz z innym studentami, by pomóc w wybudowaniu domu dla ubogich. Jak w każdej romantycznej historii szybko nawiązują ze sobą dobry kontakt, a w konsekwencji- rodzi się między nimi miłość. Młodzi szybko znajdują w sobie upodobanie. On- silny, pewny siebie, przystojny mężczyzna. Ona - delikatna, inteligentna, ma wielkie serce i jest bardzo religijna. Jednak służba wojskowa powoduje, że ich uczucie zostanie wystawione na próbę. Chłopak musi wyjechać. John i Savannah wierzą jednak, że ich uczucie przetrwa mimo tysięcy kilometrów, jakie będą ich dzielić. Czy ich uczucie przetrwa?

„I wciąż ją kocham” – książka, która wręcz kipi od emocji. Ujawnia wszystkie stany zakochania, od tak zwanych „motylków w brzuchu” do pełnego zaangażowania. Pierwszoosobowa narracja sprawia, że utożsamiamy się z bohaterami. Razem z nimi przeżywamy rozterki, dorastamy do podjęcia trudnych decyzji. Narracja tego typu pozwala nam także wniknąć w psychikę bohaterów, śledzić ich uczucia. Kolejną zaletą tej książki jest dynamiczność akcji. Jednego dnia jesteśmy na pięknej, słonecznej plaży. Tylko my i nasi bohaterowie, którzy spędzają prawie każdą wolną chwilę razem, ciesząc się i planując przyszłość. Następnego dnia fabuła powieści

Recenzja książki "I wciąż ją kocham"

Wpisany przez Administrator Maria Nowak
czwartek, 29 grudnia 2016 20:11 -

przenosi nas do okopów. Wojna, pot, kurz, krew, to świat który otacza Johna, podczas gdy pełni służbę wojskową. Takie dynamiczne zawroty akcji czynią książkę bardziej interesującą. Kontrast pomiędzy pięknem miłości a brzydotą i okrucieństwem wojny powodują, że czytelnik spogląda na powieść Sparksa nie tylko jak na romans, ale także jak na opowieść o problemach współczesnego świata, o konfliktach, które pojawiają się w związkach międzyludzkich.

W 2010r. książka doczekała się swojej ekranizacji. Reżyser Lasse Hallstrom wiernie odwzorował książkę. Film wielokrotnie nominowany do Oscara.

Do przeczytania historii Nicholasa Sparksa zachęcam wszystkich miłośników tego typu książek. Wątek miłosny, który stanowi najważniejszy element utworu, konflikty w związku, opowieści o trudnych decyzjach wzruszą oraz zaciekawiają każdego wrażliwego człowieka. Przecież każdy marzy o miłości, każdy chociaż raz przeżył nieszczęśliwy zawód, każdy z nas jest przecież w duszy romantykiem... nawet, jeżeli się do tego nie przyznaje.

Kinga Łabaj, kl. II B